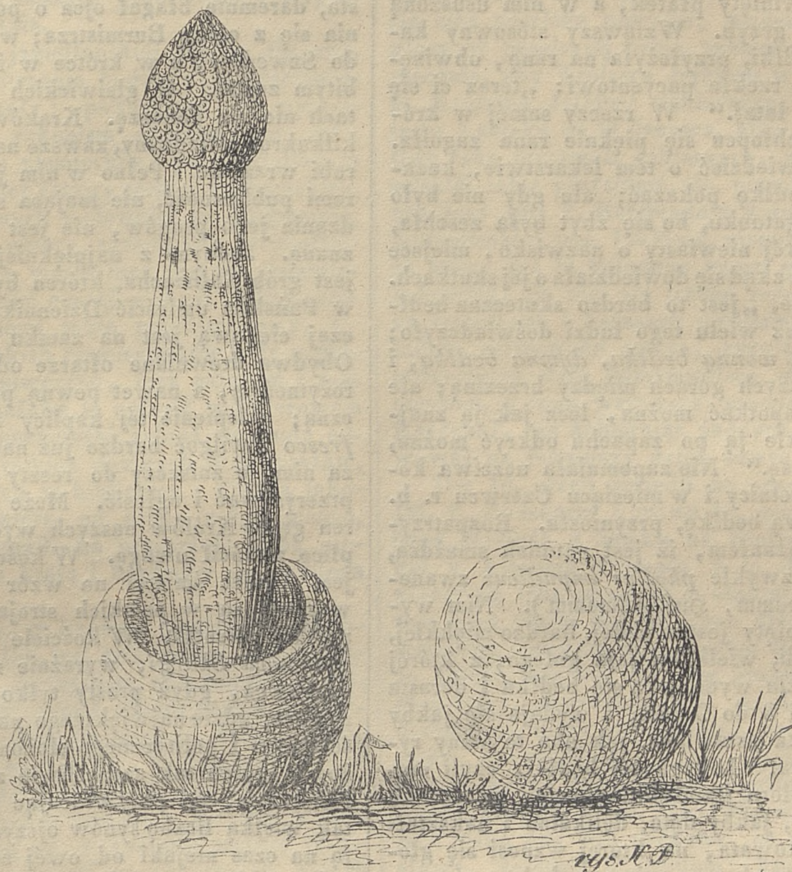
Przyjaciel Ludu.

ROK JEDENASTY. **No. 20.** Leszno, *dnia* 15. *Listopada* 1844.



Bedłka wonna, jako lekarstwo na rany.

Bedłka wonna (phallus impudicus), jako lekarstwo na rany.

Przy rozlicznych zatrudnieniach włościan często wydarzają się przypadki okaleczenia, któreby niekiedy stać się mogły wielkiém nieszczęściem dla człowieka, z pracy rąk swoich familią utrzymującego, a pozbawionego pomocy lekarskiéj, gdyby nie umiał sobie poradzić szukając w szkole doświadczenia rady i lekarstwa. Mają włościanie swoją botanikę, któréj nie w zakładach naukowych, ale w ogrodzie przyrody się uczą; mają swoje apteki nie w miastach i grodach, ale na kwiecistych łąkach lub w lasach i krzewinach; a chociaż nie wchodzą w podział, w klassyfikacyą roślin, wiedzą ich jednak nazwy i znają skutki. W zeszłym roku byłem świadkiem, jak pewna dziewczyna skaleczywszy się szkaradnie sierpem, po ukojeniu i obmyciu krwi, poszukała sobie jakiegoś ziela, przyłożyła kilka listków na ranę i oświadczyła z zupełną pewnością: „w parę dni to się zgoi,“ i tak się téż stało. Zapytałem się jéj, co to za ziele, i jak się nazywa? „Ziele to,“ rzekła, „jedni nazywają *dziad*, drudzy *obital*; oto są jego liście.“ Były to listki podobne do liści martwéj pokrzywy, nadzwyczaj miękkie i prawie jak jedwab' delikatne. W krótce potém chłopiec pewien rąbiąc drzewo, przeciął sobie przez nieostrożność cały wielki palec u nogi

i mizerak ledwie z bólu nie omdlał. Strapiona tym przypadkiem matka, po połajaniu syna za niezręczność, zajęła się opatrzeniem rany. Otwiera skrzynkę, szuka między swoją garderobą lekarstwa; ale drżące jéj z przestrachu i boleści ręce nie mogą tak prędko znaleść, i mimowolnie odzywa się: „a gdzież mi się ta bedłka podziała.“ Znalazła wreszcie czego szukała; wydobywa zwinięty płatek, a w nim ususzoną bedłkę czyli grzyb. Wziąwszy stósowny kawałek téj bedłki, przyłożyła na ranę, obwinęła płatkiem i rzekła pacyentowi: „teraz ci się zgoi, ale nie lataj.“ W rzeczy samej w krótkim czasie chłopcu się pięknie rana zagoiła. Chcąc się dowiedzieć o tém lekarstwie, kazałem sobie bedłkę pokazać; ale gdy nie było można dojść gatunku, bo się zbyt była zeschła, zapytałem owéj niewiasty o nazwisko, miejsce gdzie rośnie, i zkąd się dowiedziała o jéj skutkach. „Ach,“ rzecze, „jest to bardzo skuteczna bedłka na rany, już wielu tego ludzi doświadczyło; nazywamy ją *wonną bedłką, dymną bedłką*, i rośnie na naszych górach między brzeziną; ale rzadko ją napotkać można, lecz jak ją znajdę, bo zwykle ją po zapachu odkryć można, to ją przyniosę.“ Nie zapomniała uczciwa kobiecina o obietnicy i w miesiącu Czerwcu r. b. znalazłszy ową bedłkę, przyniosła. Rozpatrzywszy się, poznałem, iż jest gatunek smażdża, (morchella) zwykle *phallus impudicus* zwanego (Gichtschwamm, Hirschschwamm). Nim wyrośnie, zamknięty jest w białéj, bardzo miękkiéj, jajowatéj kuli, wielkości jaja gulego, z któréj w kilka godzin wydobywa się bedłka i dorasta wysokości od 8 do 9 cali, i wydaje się jakby była w kubku ustawiona, jak oba te stany rycina wyobraża. Łodyga téj bedłki, czyli pieniek, jest koloru jasno-brunatnego, w środku biała, próżna, jakby dęta, delikatna i nakształt pijany dziurkowata, na któréj wznosi się główa czyli kapturek tępo spiczaty, koloru ciemnozielonego, szczelnie do pieńka swego przystający i cały z wierzchu nakształt węzy pszczołéj komorkowaty. Zapach bedłki téj jest mocny i przykry, dla tego nęci różne do siebie owady, i szukający ją najłatwiéj po zapachu odkryć może. Już odległa starożytność różne własności dziwaczne przypisywała temu gatunkowi bedłki i do wielu guseł i tajemnic jéj używała, i łatwo być może, że jéj własności szczególnie do gojenia ran są najprzydatniejsze. Jakoż jest coś osobliwego w smażdżu, co za naszych czasów odkryto, iż on sam prawie pomiędzy grzybami, w doświadczeniach galwanicznych, własności ciał zwierzęcych posiadać zdaje się. *X. D.*

Do Redakcyi Przyjaciela ludu.

List z podróży.

Miałem Ci donieść kilką słów z Krakowa. Szybko przebiegłem drogę do Krakowa za pomocą kolei żelaznéj, w znacznéj części ukończonéj. Zatrzymałem się tylko w Gleiwicach, gdziem oglądał kościół; uderzył mnie bogaty boczny ołtarz drewniany z malowaniami z XV. wieku, ale ciekawszym jeszcze jest grób dwóch narzeczonych, na którym smutna skréślona historya. Syn Komendanta tego oblężonego miasta, daremnie błagał ojca o pozwolenie ożenienia się z córką Burmistrza; w rozpaczy uszedł do Szwedów, a w krótce w ich szeregach zabitym został. O gleiwickich zakładach i hutach nic nie donoszę. Kraków, jakkolwiek po kilkakroć zwiedzany, zawsze najżywsze na mnie robi wrażenie. Pełno w nim jest rzeczy, z któremi publiczność, nie mająca sposobności zwiedzania jego progów, nie jest dostatecznie obeznaną. Jednym z najpiękniejszych pomników jest grób Kalimacha, któren bym bardzo życzył w Pańskim umieścić Dzienniku. (1) Nadzwyczaj ciekawą jest na zamku kaplica Sołtyka. Obydwa drewniane ołtarze odznaczają się starożytnością, a nawet pewną pięknością artystyczną; sklepienie téj kaplicy malowane jest *al fresco* i wilgoć bardzo już nadwerężyła figury; za nim je zniszczy do reszty, wypadałoby je przerysować i ogłosić. Może Pan Cypcer, któren groby Królów naszych wydaje, i na tę kaplicę zwrócił uwagę. W kościele Bernardynów jest Taniec śmierci na wzór Holbeina, atoli wszyscy są w polskich strojach, a przytém i polskie zwrotki. W kościele Śgo Piotra *niéma grobowca Skargi*, wyraźnie mówię, że niéma grobowca, gdyż prosty tylko kamień oznacza miejsce, gdzie największego naszego mówcy kościelnego i politycznego złożone są prochy. Mężowi, któren tak szczęśliwie zwalczył schyzmę i herezyą, że przywracając na łono kościoła tak wielką liczbę synów ojczyzny, zabezpieczył ją na czas niejaki od owéj anarchii religijnéj, która takim zagrażała upadkiem; mężowi, który proroczym natchniony duchem, uchylił zasłonę przyszłości, i bolesne odgadł koleje, należałoby przedewszystkiem wystawić grobowiec, w dowód téj czci, jakiéj mu niesie ojczyzna. Oby to w obecnym czasie, który tyle drogich poświęca pamiątek, zwrócono uwagę na ten dług ciążący względem wiekopomnego Skargi. (2)

W pałacu biskupim pełno jest obrazów, do których ś. p. Prymas Woronicz piérwsze podawał myśli. Poznać w nich wieszcza Sybilli, poznać i Prymasa. Pędzel Stachowicza i bujna jego imaginacya, pojęły i oddały te myśli. Życzyćby wypadało, aby piękne te obrazy wszy-

---

(1) Już jest umieszczony, patrz Numer 11.

(2) Skarga, jako mówca kościelny, jako cnotliwy Kapłan, zasługuje zaiste na wspaniały pomnik, ale mieszając się w politykę na dworze Zygmunta III., wpłynął z gorliwości religijnéj bardzo na przyszły smutny los Polski. *P. R.*

stkim były znane. Są pomiędzy niemi niektóre, które nas wprowadzają w głąb myśli znakomitego wieszcza. Wspomnę tylko owe pośmiertne zebranie największych naszych Królów, co razem błędném szukają okiem owéj ojczyzny, którą tak uświetnili. Stoją nad nią, a nie mogą jéj rozeznać przed mgłą szarą, co wszystkę okryła Polskę; niby duchy Osiana w mglistéj pomroce marzą o czasach przeszłości i wyglądają świtu i zarania.

W bibliotece jagiellońskiéj trudno się rozpatrzyć, gdyż restaurują budowlę, a tymczasem książki się ścisnęły; pokazywał mi uprzejmy bibliotekarz rękopism skreślony w roku 1505., w języku niemieckim, przez Baltazara Böhme, zawierający ustawy cechów krakowskich, przytém 24 pięknych malowideł na pargaminie, wystawiających ubiory rozmaitych rzemieślników. Rysunki te wcale inny nam przedstawiają obraz przeszłości naszéj pięknéj stolicy, aniżeli go zwykle sami sobie przedstawiamy. Ubiory tych niemieckich rzemieślników były w prawdzie bardzo dziwaczne, lecz zarazem i malownicze. Należałoby je ogłosić w kolorowém wydaniu. P. Muczkowski zebrał starannie odbite odciski wszystkich dawnych drzeworytów, zakonserwowanych w bibliotece. Piękna takowa kolekcya, którą od niego nabyć można, znaczne rzuca światło na przeszłość sztuk pięknych w naszym kraju i bardzoby się powinna rozpowszechnić.

W Krakowie, w każdym z mnogich kościołów i kaplic, pełno jest ciekawości, zasługujących na uwagę. Życzyłbym, aby zniszczony kościół Augustyanów został odrysowanym i umieszczonym w Pańskim Dzienniku, bardzo albowiem zasługuje na uwagę. U Karmelitów jest grób Popielów, których sześciu w r. 1811. umarło, i tak cała wygasła rodzina. Nie raz na grobowcach znajdzie się w krótkim napisie tragiczniejsza treść, aniżeli w obszernych polach imaginacyi. Przed kilku laty zwiedziłem był zburzony kościół w Królestwie, przy bramie jeden tylko pozostał napis, na małéj marmurowéj skreślony tabliczce: „*Piotr grzesznik prosi o westchnienie*;“ owa skromna prośba na rozwaliskach świątyni, większe na mnie zrobiła wrażenie, niż inna najpiękniejsza grobowa; a Kraków więcéj, niż jakiekolwiek inne miejsce, zawiera wspomnień tego rodzaju, z których i zmienność życia kolei poznać się daje.

M.

Dyaryusz konwokacyi podczas bezkrólewia roku 1696.

(Dokończenie.)

Die 18. Sept. JMość Xiądz Biskup kujawski, sproszony do izby poselskiéj, przyszedł, i ci wszyscy IchMość Panowie Senatorowie, którzy z senatu w Sobotę wyszli byli, i gdy JM. P. Marszałek poselski imieniem całéj izby uprașzał JM. Xiędza kujawskiego, ut suscipiat regimen, dziękował za to Rzeczypospolitéj, niechcąc się wdawać, ponieważ Xiążę Prymas jest, atoli suspicabantur jednak niektórzy, iż to politice mówił, kiedy adhaesit parti contrariae, i przyszedł do poselskiéj izby, Xiążę też Prymas z Panami Senatorami i Posłami wielkopolskimi eadem hora zasiadł, czekając, rychłoli się izba poselska powróci; tandem, gdy różne głosy w poselskiéj izbie zabierano, chcąc koniecznie, aby Królowa JéjMość wyjechała, dała Królowa JéjMość deklaracyą, iż wyjedzie jutro z zamku do Wilanowa, albo gdzie indziéj. Gdy taką otrzymali deklaracyą, chcieli w poselskiéj izbie przystąpić do pisania konfederacyi, lecz JM. P. Referendarz koronny, i JM. P. Krassowski i insi IchMość niepozwalali na to, że mamy już in volumine legum generalną konfederacyą, do niéj się trzeba regulować, i tak na wrzaskach i hałasach o godzinie 4téj po południu solwowano sessyą, czyniąc otuchę, że jutrzejszego dnia izba poselska do senatorskiéj powróci, o czém wziąwszy wiadomość i Książę Kardynał, nie zabierając żadnych głosów, solwował na jutrzejszy dzień sessyą.

Die 19. niżeli zasiedli na sessyą w zamku, JM. P. Podskarbi Xięstwa lit. widząc, że Królowa JéjMość z zamku na Bielany wyjechała, był u Xiążęcia Prymasa z tą deklaracyą, iż złączy się izba poselska z senatorską, in quantum bona verba da JM. Panu Marszałkowi poselskiemu; powziąwszy tantam facilitatem Xiążę JMość, zjechał do izby senatorskiéj, i tam zasiadłszy, deputował JM. Xięd. Biskupa inflantskiego, kędy przyszedłszy, satis diserto sermone, opowiedział intencyą Xiążęcia Prymasa, iż non animo laedendi et interturbandi, interrumpit głos JM. Panu Marszałkowi poselskiemu, lecz tylko aby był wiedział, co za sensus tego słowa, deforme obsequium, którą deklaracyą izba poselska akceptowała, jednak żądała, aby Xiążę Prymas deklarował się wici niewydawać na pospolite ruszenie, także i elekcyi nie składać, chyba in Majo, i zaraz nie do czego inszego, tylko od konfederacyi pisania zaczynać konwokacyą, powrócił JM. Xiążę inflantski cum his punctis do senatu, i co za desideria izby poselskiéj były, Xiążęciu JMci i IchMościom Panom Senatorom opowiedział, czemu wielce IchMść Panowie Posłowie Wielkopolscy cum senatu contradicebant, niepozwalając na żadną deklaracyą Xiążęciu JMci; w krótkim czasie z izby poselskiéj deputowano do Xiążęcia Prymasa, aby dał na te punkta deklaracyą, ale żadnéj nie dał, et soluta sessio.

Die 20. ejusd. Zasiadł Xiążę Prymas z IchMość Panami Senatorami, dokąd izba poselska przyszła, wziął tedy głos Xiążę Prymas, et expressit, iż in omni respectu osoba JM. P. Marszałka poselskiego, jako też i W. K., ponieważ

20

jesteśmy in libertate positi, więc wszystkie prywaty dla obrady ojczyzny powinniśmy w reces puścić, i ja nieszerząc mowy, kiedy widzę unionem animorum, życzyłbym, aby najpiérwéj ad pacificationem rozżarzonego ognia przez związek wojska przystąpić i temu jako najprędzéj zabieżyć, zkąd by zaś satysfakcya w zapłacie zatrzymanéj wojsku miała być, życzyłbym przez deklaracye Województw pojść, żeby podatki złożyły, lecz niżeli podatki wypłacone będą, ad interim aliquam satisfactionem wojsku skonfederowanemu per Commissarios do IchMościów PP. Hetmanów deputatos uczynić. Po skończonéj mowie Xiążęcia Prymasa, miał mowę JM. P. Marszałek poselski, a potém i W. K., dziękując za deklaracyą. Co ad proposita media, poczęli zabierać głosy niektórzy IchMość, osobliwie PP. Posłowie wielkopolscy, kędy instabant, aby była revisio skarbu koronnego, powiadając, iż teraz prowent stołu Króla JMci ś. p. in dispositione Rzeczypospolitéj, z którego lubo są expensa, jednak nie tak wielkie, jako za żywota Króla JMci, zkąd może znaleść się in hac necessitate Reipublicae, aliquod supplementum dla IchMościów Panów wojskowych, a lubo nie wystarczyłby supplement skarbowy, tedy nie są od tego Województwa wielkopolskie, ażeby na podatki nie miały zezwolić. Wziął głos potém JM. P. Podskarbi W. K., informując de tenuitate skarbu, ponieważ są znaczne expensa, a do tego na partyty, artylleryą i insze potrzeby wojskowe wydał ze skarbu znaczne summy, Król też JMść ś. p. immediate przed samą śmiercią, kontrakty o ekonomie pozawierał i pieniądze za pierwsze raty poodbierał, dla czego trzeba inne media wziąść do uspokojenia PP. wojskowych. Wtém głos wziął JM. Pan Kasztelan poznański i dał informacyą, jak wielka intrata prowentów Króla JMci i do skarbu Rzeczypospolitéj wchodzi, ponieważ bywał kilka razy za Kommissarza do prowentów skarbowych deputowany, potém mówił, iż majętność Dęblin jest po Panu Kotowskim Rzeczypospolitéj applikowana, może ją sprzedać in hac necessitate, będzie za nią półtorakroć stotysięcy, zostały jeszcze i pieniądze, srebra i klejnoty po Panu Kotowskim, i te trzeba wydać, do tego, że JMć już po śmierci Króla JMci ekonomie poarendował, zaczém bez obciążenia wielkiego ojczyzny, może być prędka zapłata wojsku skonfederowanemu, i to jeszcze przydał, iż w podobnéj okazyi, gdy związek był przed kilkadziesiąt lat w Xięstwie litewskiém ex amore patriae siedmiąkroć stotysięcy na uspokojenie związku, Korona polska wygodziła, zaczém i Xięstwo litewskie może w téj potrzebie gwałtownéj Koronie polskiéj summy jakie za assekuracyami wydać, ponieważ ma znaczne intraty skarb Xięstwa litewskiego, co deduxit per calculum, czemu contradykowali IchMość Panowie litewscy, i gdy już pokazowało się jakoby zgoda do uspokojenia PP. związkowych, wziął głos JM. P. Wojewoda trocki, już nie ad materiam propositam, ale począł przeciwko JM. Xiędzu wileńskiemu o exkommuniki wydane na JM. P. wileńskiego mówić, kędy wielce następował na jurysdykcyą IchMościów XX. Biskupów, mówiąc, iż do żadnéj obrady nieprzystąpi, póki nie będzie restitutus honor JM. Panu Wojewodzie wileńskiemu, et circumscripta jurisdictio spiritualis, na co zachodziły contractiones pro et contra, aż tandem JM. P. Kasztelan krakowski i insi IchMść PP. Hetmani, IchMść Panowie Generałowie artylleryi obojga narodów, summam necessitatem wojska opowiedzieli, tak skonfederowanego, jako też jeszcze w posłuszeństwie będącego, tudzież fortec pogranicznych, którym trzeba jak najprędzéj in necessitatibus sucurrere, a nie obietnicami, lecz znacznemi sukursami pieniędzy. Conclusum tedy w tych dwóch punktach, i deputowano, tak ex senatorio, jako też equestri ordine do rewizyi skarbu koronnego i do traktowania z Posłami wojska konfederackiego, w tém zaczęto mówić o prolongacyi konfederacyi, i gdy głosy rozdawano per Palatinatus, Poseł Województwa wołyńskiego cum protestatione wyszedł, że go tam ktoś laesit in honore, i tamował activitatem, powrócono go, lecz dał deklaracyą, iż pozwala do Soboty na prolongacyą ea conditione, że niepozwoli do niczego przystąpić, póki honor jemu restitutus nie będzie, i tak soluta sessio.

Die 21. Septembris, zasiadali IchMość Panowie Senatorowie cum equestri ordine na rewizyą skarbu koronnego, także prowincye i województwa mieli swoje sessye, chcąc wynaleźć media pacificationis wojska skonfederowanego, i myśleć o najprędszych summach pieniężnych do zapłacenia. Nazajutrz tedy, dnia 22. ejusd., zasiadł Xiążę JMość Prymas z IchMościami PP. Senatorami w izbie senatorskiéj circa horam primam po południu, i gdy zagaił sessyą JM. P. Marszałek poselski, czynił relacyą prowincyi Małopolskiéj, co na sessyi postanowiła; najprzód, aby expedyować dwóch deputatów do wojska konfederackiego z listem od Książęcia JMci Prymasa, obiecując im jak najprędszą satysfakcyą w zasługach. 2do. Commissarios naznaczyć per Constitutionem do IchMościów Panów Hetmanów, i dać im ad interim jaką znaczną summę, którzyby mogli zapłaciwszy ad rationem zasług wojsko skonfederowane complanare, et ad obedientiam Wodzów swoich przywieść. In hac urgenti necessitate, żeby zastawić ekonomią samborską we dwu milionach, i te pieniądze, niżeli uchwalone podatki będą wypłacone, między wojsko rozdać. 4to. Podatki per constitutionem uchwalić, przynajmniéj na zapłacenie dziewięć ćwierci, z których może się i dwanaście zapłacić, gdy exacte będą wybrane. Po uczynionéj takowéj relacyi JM. Pana Marszałka poselskiego, były kontradykcye o zasta-

wę ekonomii samborskiéj. Tandem prowincya Wielkopolska przez JM. Pana Podkomorzego kaliskiego relacyą swojéj sessyi czyniła. Piérwsza, że Województwa wielkopolskie życzą uspokojenia związku jak najprędszego. 2do. Zezwalają Województwa na uchwałę podatków proportionaliter, gdyż nie zatrzymane są podatki w prowincyi wielkopolskiéj, ale wydane zawsze usque ad annum 1692. inclusive. 3tio. Aby Xiążę JMość prędko złożył elekcyą na obieranie przyszłego Króla. 4to. Jeżeliby wojsko nie było skonfederowane, czego uchowaj Boże, uspokojone, aby Xiążę JMość Prymas jedne wici za dwoje na pospolite ruszenie wydał, na co wielkie fremitus były IchMościów PP. litewskich. Wziął głos JM. P. Poseł Województwa płockiego, kędy contradicebat wielce mowie prowincyi wielkopolskiéj, i upraszał Xięcia Prymasa, aby nieskładał elekcyi aż in Majo, żeby nie wydawać wici na pospolite ruszenie, gdyż niepotrzebne, bo lubo skonfederowane wojsko jest, jednak są bracia szlachta nasi, nie trzeba im pospolitém ruszeniem płacić, ale pieniędzmi zasługi zatrzymane, deklarując się z tém, iż woli rwać konwokacyą, niżeli pozwalać na prędką elekcyą Króla JMci i pospolite ruszenie. Wziął głos potém JM. P. Podkomorzy wileński, odstąpiwszy od materyi proponowanych, zaczął mowę swoją od JM. X. Biskupa wileńskiego, wymieniając, że multa ausus est, przeciwko JPanu Wojewodzie wileńskiemu, nierespektując na antenatów jego i merita, kazał go kląć, zaczém trzeba circumscribere jurisdictionem episcoporum; potém mówił, iż dnia onegdajszego były tu głosy, że in pari necessitate korona Xięstwu litewskiemu sześciukroć stotysięcy na rozwiązanie związku wygodziła; przyznawam to, bom sam na ten czas był deputatem od wojska i wziąłem stotysięcy tynfów, lecz, że ta wygoda conditionalis była, bo pozwolono było w mennicy Borattiniemu bić szelągi, a potém na drugim sejmie zawarto onę, niech tedy pozwolą otworzyć mennicę, tedy Xięstwo litewskie summę pomienioną wrócić obiecuje. Żeby zaś skarb Xięstwa litewskiego miał jaką summę założyć, tego uczynić nie może, gdyż wielkie expensa ma swoje. Pospolitego ruszenia nie tamuje, lecz suo loco et tempore, a elekcya żeby nie była prędzéj, tylko in Majo. Wziął głos potém JM. P. Referendarz koronny, replikując JM. Panu Kasztelanowi poznańskiemu mowę, którą miał w Sobotę z strony sukcessyi JM. Pana Kotowskiego, gdzie się poczęli umawiać, lecz nazajutrz u JPana krakowskiego complanowali się.

Die 24. Septembris. Gdy zasiedli hora circiter prima po południu w senatorskiéj izbie, zaczął mowę JP. Marszałek poselski, aby do Konfederacyi czytania przystąpić, lecz niepozwolono; tandem głosy różne były IchMościów Panów Posłów i Senatorów, aby per palatinatus singulatim IchMść Panowie Posłowie jurament wykonali in eam rotam, jako in volumine legum de anno 1668. jest, i gdy niemal już wszyscy zezwalali, znowu IchMość Panowie litewscy dopominali się, aby jeszcze dołożyć niektóre punkta ad juramentum, to jest, jako nie wie, i nie jest okazyą do teraźniejszego związku; na co fremitus był. Potém wziął głos Xżę JMość Prymas, gdy po nim expostulowali, żeby on sam juramentum wykonał, czemu się niebardzo wzbraniał, tylko proposuit, aby wszyscy razem ten jurament wykonali, gdyżby to czasu wiele zabrało, gdyby miał osobliwie każdy przysięgać, i tak gdy się nie mogli zgodzić, do jutra prolongowano konwokacyą, et soluta sessio.

Die 25. ejusdem, spodziewając się niektórzy IchMość, iż w senatorskiéj izbie nie od czego inszego zacznie się sessya, tylko jak deklarowały Województwa niektóre, aby od juramentu zacząć, potém skonfederowane wojsko rozwiązać, lecz nad spodziewanie, gdy zagaił JM. Pan Marszałek sessyą, i chciał przystąpić ad praestandum juramentum, poczęli kontradykować niektórzy, niepozwalając, tylko wprzód Konfederacyą spisaną czytać; wtém gdy te kontrowersye były, Pan Satkowski trybunalista zarzucił banicyą JM. Panu Kasztelanowi międzyrzeckiemu, tamując mu activitatem, zkąd wielkie rumores powstały, i tak strawiwszy na niczém czas, do prolongacyi kowokacyi przystąpili, et soluta sessio.

Die 26. Dosyć opóźniono sessyą, kiedy zaledwie o 3éj do izby IchMść Panowie Senatorowie z Posłami zjechali się, kędy JM. Pan Marszałek poselski zagaiwszy sessyą, chciał Konfederacyą czytać, lecz IchMość Panowie Posłowie wielkopolscy contradicebant temu, i gdy JM. P. Marszałek powiedział, że przynajmniéj przeczytać arengę Konfederacyi, zaledwie pozwolili cum ea declaratione, iż po niéj do związku rozwiązania przystąpić. Przeczytawszy arengę JP. Marszałek poselski, IchMość Panowie Posłowie wielkopolscy dopominali się, aby związek jako najprędzéj uspokoić, lecz insze Województwa na to się nie mogły zgodzić, i gdy przez półtory albo dwie godziny opierając się przy swojéj deklaracyi JM. P. Starosta Borzechowski, Poseł Województwa poznańskiego, w swoim głosie wyraził, iż lubo tak wiele materyi w téj izbie pozaczynano, jednak żadnéj konkluzyi w nich nie uczyniono, przynajmniéj związek rozwiązać, jako najbardziéj Ojczyźnie szkodzący; na co jeżeli WMość Panowie niepozwolicie, nie będę zasiadał, protestor, vel sisto activitatem, ale wyjdę, dokąd nie przystąpicie WMość PP. do uspokojenia związku, i wtém wyszedł. Co widząc niektóre Województwa, poczęły wołać na JM. Pana Marszałka poselskiego, aby żegnał i dziękował izbie senatorskiéj, aleć niektórzy opponowali się, jako i Województwa wielkopolskie po długich

disceptacyach, gdy ustawicznie na JMość Pana Marszałka o pożegnanie wołano, niektórzy IchMość PP. Posłowie poszli po JM. Pana Starostę Borzechowskiego ut restituat activitatem. Powrócony tedy JM. Pan Starosta, wziął głos; w nim deklarował, iż nie była jego ta intencya, lecz tylko dopominając się o rozwiązanie związku; wtém JM. Pan Marszałek poselski widząc czas spóźniony, przystąpił do deklaracyi Województw o prolongacyą konwokacyi; na co niektórzy nie pozwalali, i gdy przyszło do Województwa czerniechowskiego, Poseł tegoż Województwa, JM. P. Łukasz Chodoryński, wyszedł z izby cum protestatione i zaraz na tamtę stronę przewiózł się, jednak JM. P. Marszałek poselski, czyniąc nadzieję powrotu jego, do dnia jutrzejszego solwował sessyę.

Die 27. praesentis aż około czwartéj po południu do izby senatorskiéj, tak IchMM. PP. Senatorowie, jako i Posłowie, zeszli się, gdyż JM. Pan Marszałek poselski za Posłem Województwa czerniechowskiego posyłał, i sam jeździł, chcąc go powrócić, ale nie mógł, czynił tedy rezolucyą JM. P. Marszałek poselski, że się starał omnibus modis powrócić JM. Pana Posła czerniechowskiego, lecz na żadną perswazyą, gdy u niego był, nie chciał uczynić, tak tedy już nie mogą się desideria Województw in hoc congressu pomieścić, i inne obrady Rzeczypospolitéj, ponieważ activitas upadła, lecz przynajmniéj Konfederacyą spisać, w niéj securitatem Reipublicae prowidować, i o związku, jako go rozwiązać, pomyśleć. Wziął potém głos Xiążę JMość Kardynał, gdzie wielce condolebat na nieszczęśliwość ojczyzny, iż przez synów onéjże widząc ją osierociałą, ginie, bo niemasz exemplum żadnego, aby kiedy konwokacye podczas interregnum rwane bywały, zacém przynajmniéj de securitate onéjże i rozwiązania związku pomyśleć i na jutrzejszy dzień na godzinę ósmą, gdyż czas spóźniony, niedopuszczał, na sessyą do izby upraszał, i tak soluta sessio.

Die 28. ejusdem. Około dziesiątéj z rana Xiążę JMość Prymas cum senatoris et equestri ordine zasiadł, i zaraz JM. Pan Marszałek poselski imieniem IchMościów PP. Posłów rempublicam pożegnał. Tandem Xiążę JMość Prymas proponował, aby pisać Konfederacyą, na co się zgodzili, którą JM. X. Pokrzywnicki in medio całéj Rzpltéj punctatim czytał, w któréj nic więcéj nie było, tylko jak jest in Volumine legum Anno 1668.; te tylko punkta przydano, aby Województwa in Comitiolis relationum, podług repartycyi na rozwiązanie skonfederowanego wojska podatki uchwality. 2do. Exclusio Piastów; 3tio. Pospolitém ruszeniem elekcyą pro die 15. Maii 1697. naznaczono. Więc że JM. P. Wojewoda wileński względem exkomuniki publikowanéj fortissime instabat, aby nullius valoris mogła być, i zaraz projekt swój przeczytał, żeby był do Konfederacyi przyjęty. Potém JM. Pan Łaszcz na JM. X. Biskupa chełmskiego ex vi officii Vice-Marschalcatus tribunalis regni, że go ad officium suum pociągał, i tam exkomunikował, aby była circumscriptio ipsius jurisdictionis, lecz to do elekcyi przysztéj odłożył; insze punkta nie mogły się dla spóźnionego czasu pomieścić, ale Xiążę JMość przy solwowaniu sessyi na Poniedziałek na toż miejsce zapraszał.

Die 30. Septembris, JM. X. Opat tyniecki, Lubomierski, w Kollegiacie warszawskiéj primicye in frequentia magnatum odprawił solennissime, na których panegiryzował JM. X. Denhoff, Kanclerz W. K., po których u JM. Pana Podskarbiego W. K. częstował.

Die 1. Octobris. Zeszli się IchMść PP. Senatorowie cum equestri ordine do senatu, kędy Xiążę JMść Prymas zabrawszy głos swój, expostulował na IchMościach, aby przystąpili do podpisu pomienionéj Konfederacyi, to przydawszy, że trzeba Cesarzowi JMci respons dać de consensu WMM. PP. jako akceptować na ligę z Carem moskiewskim, po którym głośne różne zachodziły kontradykcye, naprzód od IchMościów PP. Posłów wielkopolskich, aby mogli juxta tariffam podatki na zapłacenie wojsku uchwalić; druga, aby pro die nona Mai electio była; trzecia, żeby w tę Konfederacyą praetensiones ad domum regiam wpisać. Więc że insze Województwa kontradykowały temu, nie pozwalając na żadne punkta, tylo na trzy, to jest super securitatem internam et externam, pacificationem et satisfactionem skonfederowanego wojska, i naznaczenie czasu elekcyi, które kontrowersye aż do samego wieczora były. Tandem instabant niektórzy IchMść, aby się Xiążę JMść Prymas najpierwéj na téj Konfederacyi podpisał; co Xiążę JMść akceptował, i zaraz in facie totius reipublicae podpisawszy Konfederacyą, solwował sessyą.

Materyały do historyi panowania Stanisława Augusta.

(Dalszy ciąg.)

13.

(Konfederacya barska.)

Konfederacya Generalna W. X. Lit., w Wilnie uczyniona. Roku 1767. (1)

Odmiana praw fundamentalnych była nazbyt oczywista, ażeby całego Kraju niewzruszyła. Gatunki rozmaitych ucisków były nazbyt uciemiężające, ażeby ich barki wolnego Narodu niepoczuwały, wyniosłość w równości wrodzonych nazbyt się wygórowała, ażeby nas nie przestrzegła, że dąży po wielorakich stopniach tam, gdzie tylko samemu przystoi osiadać despotyzmowi, wywraca prawa równości, a tym samym grozi nieznośnym Wolnemu Narodowi absolutyzmem.

Widzieliśmy to wszystko po części i czuli w skromnym dotąd milczeniu, gdy wygórowawszy się nad równość ambicya, dobrze myślącym, tysiącznemi sposobami zamykała usta, do tak nieszczęśliwéj przyprowadziwszy cały Naród pory, że i stękać nieśmiał wtenczas, gdy go najbardziéj bolało, bo na najmniejszy znak tkliwości każdemu odgrażano, wmawiając w obywatelów, że posiłki sąsiedzkie na to będą zażyte, na co ich duch chciwy panowania obrócić i zażyć raczy. Deklaracya Najjaś. Imperat. Jéjmci, list jéj ministra pisany do księcia

(*) Z kopii równoczesnéj.

Repnina i ekspozycya, nie tylko nas zupełnie dopiero oświeca o świątobliwych zamysłach téj monarchini, ale też pociąga do należytéj wdzięczności za te oświadczenia, iż nas łaskawie popierać obiecuje w odzyskaniu nadwerężonéj wolności, upadłéj równości, mniéj poważanego dostojeństwa obywatelów i spokojności wewnętrznéj. A któżby się niechwycił tych środków i sposobów, któremi żądze nasze tak snadno łączyć możemy z zbawiennemi Najjaś. Imperat. Jéjmci zamysłami i przy jéj łaskawie nam przyrzeczonéj pomocy oprzeć się uciskom wyniosłości i samowładztwu. Do tego już kresu część jedna obywatelów przywiodła rzeczy, iż pod pokrywką dobra powszechnego, utajoną obłudą, samego tylko szukając panowania, różne podług czasu i okoliczności dawała mu przezwiska: już to układów pożytecznych dla Ojczyzny, to z żarliwości ku wierze i tym podobne. W saméj zaś rzeczy jedyny cel miała na oczach zamięszać Ojczyznę, rozsiać niechęć pomiędzy obywatelami, i oddaliwszy od rządów autoryzowane prawem osoby do straży Wolności i utrzymywania Jéj całości, zapalić ogień niezgody pod pretekstem utrzymywania Wiary, a w tém zamieszaniu zyskać dawno pożądane samowładztwo. Temi i podobnemi postępkami na przeszłym sejmie zaślepiwszy jednę część obywatelów, przeciągnąwszy lub omamiwszy drugą, starał się duch panowaniem tchnący zburzyć i przewrócić wszystkie nasze ustawy i wyniszczyć prawa fundamentalne rządu Ojczyzny. Poślibyśmy podobno byli na niewinną ofiarę tylu podstępstwom złośliwym i przeciwnym prawdzie udaniom nas u postronnych Potencyj, gdyby Najjaś. Imperat. Jéjmci przezorność nie przeniknęła była tych szkodliwych Ojczyznie naszéj nieograniczonéj wyniosłości zamysłów. Postrzegła to ta roztropna monarchini, że ci, co się stać chcieli wszechmocnymi w Ojczyznie, deptali prawa najświętsze dla tego, aby się cali wynieśli na obalinach Narodu. Już to nie cząstka jaka obywatelów, ale cała Rzeczpospolita, która dziś wyciąga dostatecznych dowodów przyjaźni Najjaś. Imperat. Jéjmci, ani też upewnienie o niéj, nie garstce ludu, ale całemu Narodowi oświadczyć zleciła swoim to ministrom ta monarchini, posyłając nam posiłki na to, abyśmy wcześnie dalszym zabiegali nierządom, fundamentalnych praw wzruszające niedoskonałości wykorzenili, Równość znoszące ustawy odmienili, i przyciśnionych obywatelów do stopnia Równości podwyższyli. Bylibyśmy w odpowiedzi następcom naszym i miłéj Ojczyznie za stratę słodkiéj Wolności, i zasłużylibyśmy sobie wszystkie przygotowane nam od dawnych czasów nieszczęścia, kiedybyśmy daléj odwłóczyli środki i sposoby przyzwoite ku zachowaniu Praw, Wolności i Swobód naszych.

Łączymy się zatym, wiążemy i konfederujemy przy Wierze Świętéj Katolickiéj i Całości onéj nieskazitelnéj, przy Prawach, Wolnościach, Swobodach i Prerogatywach, w ogólności wszystkim i w szczególności każdemu służących, obiecując i przyrzekając sobie wzajemnie pod Wiarą, Sumieniem, Honorem i Poczciwością, że się dotąd nierozwiążemy, dokąd nas Sejm ekstraordynaryjny przy gwarancyi i protekcyi Imperat. Jéjmci, o którą się jak najusilniéj dopraszamy dla utrzymania Praw i Wolności naszych, tudzież formy Rzeczypospolitéj Rządów, nieprzywróci dawnych Swobód, Wolności, Prerogatyw i Praw naszych. Praw, węgielnego kamienia ustaw Rzeczypospolitéj; praw, bezpieczeństwo każdemu obywatelowi sprawujących; praw, krwią przodków naszych nabytych; a miłą Ojczyznę w porze dostatków pokoju i zupełnéj szczęśliwości dotąd utrzymujących. Oświadczamy się z tém, że się nie zwięzujemy przeciwko Najjaśniejszemu Królowi Jmci, P. n. mił., lecz szczególniéj myśli nasze są natężone na obronę Dobra Pospolitego. Znamy dobrze tę wierność, którą nakazuje prawo, honor i powinność każdemu obywatelowi ku majestatowi i dostojeństwom jego, pewni będąc, że J. k. m., P. n. mił., niéma innego celu, tylko uszczęśliwienie Ojczyzny, i że raczy złączyć siły swoje wraz z naszemi na przywrócenie dawnych praw, które zawsze były fundamentem tronu, oraz uszczęśliwieniem stanu każdego obywatela. Sama potrzeba ratowania współobywatelów przyciśnionych i praw nadwerężonych, przymusza nas do opponowania się, jakoż od téj chwili opponujemy się i ze wszystkich sił naszych opponować obiecujemy wszystkim nierządom, dotąd przeciw Prawom kardynalnym wprowadzonym; wszystkim uzurpującym szkodliwym Wolności i podstępstwom, w ostatnich konstytucyach znajdującym się. Vitia wszystkie i abusus wprowadzone przez Kommissyę wojskową i skarbową, z uszczerbkiem praw i prerogatyw urzędników i przez postanowienie nowych urzędów do nich się stósujących, jako wielorakich środków na zyskanie jednych a uciemiężenie drugich obywatelów wynalezionych, aby były poprawione, domagać się będziemy. Wszystkich niemniéj przyciśnionych obywatelów do dawnych ich dostojeństw przywrócić chcemy; a jako ich stan nieszczęśliwy prędkiego potrzebuje ratunku, prosimy wszystkich współ-braci, aby ci, którzy szukać będą ulżenia, jak najprędzéj dostąpić mogli sprawiedliwości. Ostrość zbyteczna i niesłychany nad księciem Karolem Radziwiłem rygor blisko przeszłéj Konfederacyi W. Ks. Lit., już dziś sprawiedliwie przez teraźniejszą Konfederacyę tegoż Księstwa nazad cofniony, i za bezprawny uznany, nie tylko wzbudzić w każdym obywatelu powinny ulitowanie się, ale też i mądrą dla nas być przestrogą, ażebyśmy podobnym niewinnych obywatelów nieuciemiężali sposobem. Co się tyczy Greków-Dyssydentów i Dyzunitów stanu szla-

checkiego, jako i mniejszéj kondycyi ludzi, kupców, rzemieślników i rolników, trudno ich ucieміężliwości zamilczyć. Człek każdego stanu i kondycyi w jakimkolwiek na świecie kraju, pod jednakową praw zasłoną zaszczyca się obywatelstwem, cóż dopiero w naszéj Ojczyznie? — gdzie w każdym stanie prawa i ustawy nasze na fundamencie równości stanowione być zwykły. A jakże szlachcic może być szlachcicem, gdy praw stanowi swojemu przyzwoitych nie jest uczestnikiem? jak mieszczanin mieszczaninem, gdy równy tylko drugiemu w ponoszeniu ciężaru, a nie w zażywaniu dobrodziejstw? jak naostatku chłop chłopem, gdy robić musi, a chałupy mieć nie będzie i roli? Ojczyzna nasza, jako Matka dobra, Matka sprawiedliwa, równo wszystkie dzieci swoje kochać powinna bez względu na ułomność ludzką, każdemu przyzwoitą, nie jest uszczerbkiem wiary św. katolickiéj dotrzymać i prerogatyw tym, co tak jak my nie wierzą. Stan wiary jest inszy, stan cywilny inszy; pierwszy do duszy, drugi do kraju należy; pierwszy wyrokom boskim, drugi ustawom Ojczyzny jest podległy. Siła Rzeczypospolitych zginęło, że równość na małéj garstce ludu łamać zaczęły; — podobnoby i naszéj na ten koniec przyszło, gdybyśmy prawo równości najmniéj nachylić mieli. Dla czego My skonfederowane Stany, zabiegając wszelkim rozterkom, nienawiściom, niechęciom i zawziętościom, któreby mogły wyniknąć z skażenia równości pomiędzy jednéjże Matki synami i jednegoż ciała członkami, — zważywszy poważną intercessyę Najjaś. Imperat. Jéjmci i złączonych z nią dworów, tudzież łaskawe téj monarchini oświadczenie, iż żadnéj krzywdy ani wierze św. katolickiéj, ani prawom i wolnościom naszym uczynić nie zamyśla, zawdzięczając oraz staranność około dobra powszechnego wspomnionym Dyssydentom, równie jako i My przy prawach i swobodach naszych z ażardem fortuny i życia zastawiającym się (jako to z aktu Konfederacyi toruńskiéj i słuckiéj jasno widzieć można) którą to pro legalibus uznawszy, żądamy, aby od nich delegaci do traktowania z nami naznaczeni byli, ażebyśmy nietylko węzłem jedności, lecz i ściślejszym jeszcze miłości bliźniego, przyjaźni braterskiéj i zupełnéj poufałości, związani byli, przyjmujemy mile żądanie ich. Zgadzamy się na przywrócenie onym tego, o co już na przeszłym sejmie J. K. Mci, P. n. mił., i zgromadzonych Rzeczypospolitéj Stanów upraszali, i tę suplikę w akta niniejszéj Konfederacyi wpisać Urodzon. Sekretarzowi zlecamy, przyrzekając, że na to starań naszych żałować nie będziemy, ażebyśmy na najpierwszym sejmie wynaleźli niezawodny sposób uczynienia im dostatecznéj sprawiedliwości, a przez to samo dogodzenia poważnemu interessowaniu się za niemi Najjaś. Imperat. Jéjmci i złączonych z nią potencyj. Niechaj duchy, zwykłe w zamięszaniu zyskać, tego wymysłu nie stroją, wynalezioną na omamienie braci naszych żarliwością, ażebyśmy przez uczyniony ten krok kiedykolwiek jaki uszczerbek wierze św. katolickiéj, w któréj wszyscy żyć i umierać pragniemy, uczynić zamyślali; albo jakieby najmniejsze uchylenie prerogatyw Duchowieństwa, zawsze od nas czczonego, wielbionego i szanowanego, za cel brali, bo gdyby nas ostatnia bezbożność do téj nawet przywieść chciała bezwstydności, deklaracya sama Najjaś. Imperat. Jéjmci byłaby podobnemu wyuzdaniu chamulcem, kiedy w niéj ta monarchini nie tylko nas upewnia o całości praw ojczystych i nieskazitelności wiary św. katolickiéj, lecz przyrzeka łaskawie i obiecuje, że sama najpierwszą będzie nieprzyjaciołką tego, ktoby stawszy się odrodnym Ojczyzny synem, targnął się na nadwerężenie praw fundamentalnych, lub niezbożnie chciał naruszać w najmniejszym punkcie wiarę św. katolicką. Zjechawszy się tu dnia.... ..... Akt nasz po wysłuchanéj mszy św. wotywie o Duchu św. zaczynając, przystąpiliśmy do obrania marszałka i uprosiliśmy za jednostajną wszystkich nas zgodą Jmć Pana Stanisława Brzostowskiego, starostę bystrzyckiego, aby raczył ten ciężar na siebie przyjąć, a jemu go powierzywszy, miasta W. Ks. Lit. obwieszczamy, ażeby w czasie niedziel czterech delegatów swoich do wykonania zwykłéj przysięgi marszałkowi konfederackiemn na wierność przysłali. Postanawiamy oraz, iż ktobykolwiek był nieposłuszny téj Konfederacyi, lub, czego się niespodziewamy, chciał co wzniecać i czynić przeciwko niéj, tego za nieprzyjaciela Wolności i Ojczyzny będziemy mieli, i z nim robić podług ważności jego występków postępować będziemy. Bezpieczeństwo zupełne osób i fortun tak Jmci Pana marszałka Konfederacyi generalnéj, jako też i marszałków Konfederacyj partykularnych, tudzież konsyliarzów Konfederacyi generalnéj i sekretarza onéj, zupełnie warujemy. Że zaś Rządu powaga cała jest złożona w ręku Jmci Pana marszałka, dla pomocy niezliczonych prac jego i ustawicznie potrzebnéj rady, za konsyliarzów do boku jego z pomiędzy siebie, oprócz marszałków województw i powiatów, którzy są pierwsze rady, wybraliśmy: z województwa N. IMć PP. NN., z powiatu N. IMćPP. NN.

Nakładem i drukiem Ernesta Günthera w Lesznie. (Redaktor: *J. Łukaszewicz.*)